

Sen o Gdyni

Gdynia, piękne miasto portowe, młodsza siostra Sopotu i Gdańska. To właśnie tu, dzięki udziałowi w konkursie Młodzi Dla Historii, związanym z Festiwalem Niepokorni Niezłomni Wyklęci oraz Festiwalem Filmowym, znalazłyśmy się my- piątka dziewczyn z klasy 3c. Jak do tego doszło i o co w ogóle chodziło? Już spieszymy z informacjami!

Na początku należy wspomnieć jak do tej Gdyni trafiłyśmy. Pod koniec ubiegłego roku szkolnego pan profesor Jacek Tomasik wspomniawszy konkursie organizowanym w ramach Festiwalu Niepokorni Niezłomni Wyklęci, będącym częścią Festiwalu Filmowego. Od razu z Magdą i Kasią popatrzyłyśmy na siebie. Miałyśmy bardzo ambitne plany, ale, jak to często bywa, stwierdziłyśmy, że mamy jeszcze dużo czasu i zostawiłyśmy to na później. Minął tydzień lub dwa, więc zaczęły się prace nad scenariuszem naszego filmu. Wszystko szło pięknie do czasu, w którym pan Jacek Tomasik uświadomił nam, że nasz pomysł, czyli przedstawienie historii Żydówki ukrywanej przez zegarmistrza Dobrzańskiego w wieży ratuszowej nie jest zgodny z regulaminem, który mówił, że tematem filmu mają być losy żołnierzy niezłomnych. Zostało nam już mało czasu, więc zaczęła się kolejna burza mózgów. I tak powstał pomysł, aby nakręcić go w innej, ciekawej formie wakacyjnej wycieczki szlakiem znanych Sądeczian z czasów wojny. Na szczęście Kasia miała kolegę, który posiadał sprzęt do nagrywania i za trzy piękne uśmiechy zgodził się nam pomóc. Dzięki moim kościelnym znajomościom udało nam się też zdobyć kontakt do pani Róży Czerneckiej- świadka wybuchu drugiej wojny światowej, która z chęcią opowiedziała nam o czasach swojej młodości podczas wojny. Film zaczęłyśmy kręcić dwa dni przed terminem, w którym musiał być wysłany. Przejechaliśmy z naszym kamerzystą prawie pół miasta, dotarliśmy nawet dzięki wspaniałej mamie Kasi, która była naszym kierownicą podczas tworzenia tej produkcji, do Kosarzystka i Rytra. Lektora dziewczyny nagrywały na drugi dzień i wtedy rozpoczął się też długotrwały proces montowania. Gdy już Magda z Jaśkiem skończyli, pojawiła się nowa przeszkoda - wysyłka filmu na festiwal. Na szczęście po nadzwyczajnie szybkim transporcie jakże cennego materiału do Krynicy i znajomościom rodziny Magdy na poczcie, w ostatnich minutach udało się wysłać nasze dzieło. I właśnie wtedy rozpoczął się długi okres oczekiwania. Czekałyśmy, czekałyśmy, minęły całe wakacje i... nic. Już straciłyśmy nadzieję na wyjazd. Aż nagle 6 września zadzwoniła do mnie Kasia z wiadomością, że nasz film dostał się na IX Festiwal Filmowy NNW. Dowiedziałyśmy się również, że do wyjazdu zakwalifikowały się nasze koleżanki z klasy, Karolina i Emilia w kategorii stylizacji modowych.

Wiktoria

Wspaniałą informację o wyjeździe jak najszybciej przekazałyśmy panu profesorowi Jackowi Tomasikowi, którego, podobnie jak nas, niesamowicie ucieszyła perspektywa kilkudniowego wyjazdu nad piękne polskie morze. W ekspresowym tempie zostały załatwione wszystkie formalności (muszę, naprawdę muszę wspomnieć o tym, że jechaliśmy z Krakowa do Gdyni i z powrotem Pendolino!) i nasza podróż zaczęła się rankiem 26 września. Już po południu byliśmy na miejscu. Po zakwaterowaniu się w pokojach wyruszyliśmy na spacer po plaży, gdzie oczywiście nie obyło się bez sesji zdjęciowej, gdyż żadna z nas nie mogła dopuścić do sytuacji, w której znajomi z insta i snapa nie wiedzieliby, że jesteśmy na Festiwalu Filmowym w GDYNI. Kolejne 3 dni wypełnione były pokazami filmowymi, modowymi, wykładami i warsztatami (te dwie ostatnie atrakcje skierowane były ewidentnie do następców Wajdy, Hoffmana czy Polańskiego). Festiwal zakończył się uroczystą galą połączoną z wręczeniem nagród. Co prawda ani nasza grupa filmowa ani modowa nie otrzymały statuetki, ale za to zyskałyśmy wspaniałe wspomnienia, a według mnie jest to równoznaczne z wygraną.

Magda

Podczas pobytu w Gdyni najbardziej zapadło mi w pamięć przedstawienie przygotowane przez naszych zagranicznych kolegów. Grupa Amerykanów mniej więcej w naszym wieku przygotowała inscenizację, która mówiła o historii Solidarności i losach robotników w czasach komunistycznych. Po spektaklu poprowadzona została rozmowa z gośćmi, mogliśmy również zadawać pytania. Wielkie wrażenie wywarła na mnie ich znajomość naszej narodowej historii oraz zainteresowanie, z jakim o tym mówili. Nie przypuszczałam, że kogoś „za oceanem” mogą w takim stopniu zaciekawić losy Polaków z komunistycznego kraju.

Kasia

Podczas Festiwalu Filmowego w Gdyni brałyśmy udział w konkursie modowym na kreację wojenną (1939-1945). Było to niesamowite oraz niezapomniane przeżycie, które wzbogaciło nas w nowe doświadczenia. Nasze kreacje, które skompletowałyśmy, dzięki pomocy naszych babć, dały pożądaną efekt. Celem było ukazanie ówczesnych ubiorów zwykłych młodych kobiet, które pomimo wojny okupacji kraju pragnęły podobać się mężczyznom, być kochane przez nich, budzić ich zainteresowanie. Nasze kreacje prezentowałyśmy wraz z innymi uczestnikami na pokazie mody, podczas którego miałyśmy omówić nasz strój oraz nasze inspiracje. Atmosfera całego konkursu była magiczna, w naszych przebraniach budziłyśmy zainteresowanie nie tylko wielu fotoreporterów, ale nawet przechodniów. Czuliśmy się jak prawdziwe modelki. Cieszymy się niezmiernie, że miałyśmy okazję wziąć udział w tym przedsięwzięciu oraz zrelaksować się w ostatnich promieniach letniego słońca nad polskim morzem.

Karolina i Emilia

Jestem zbudowany postawą naszej delegacji, która przedstawiła dwie propozycje konkursowe, którymi był film o losach żołnierzy wyklętych oraz dwie piękne stylizacje modowe, zachowane w stylizacji okresu II wojny światowej. Udział w takim przedsięwzięciu świadczy o zaangażowaniu naszej młodzieży, chęci zdobywania nowych doświadczeń. Jako nauczyciel historii jestem dumny z osiągnięć naszej delegacji z klasy 3c i pozostaje pod wrażeniem prac konkursowych, zaprezentowanych szerokiej publiczności. Takie formy wymagają dużo wysiłku, ale przynoszą satysfakcję z racji udziału w rywalizacji ogólnopolskiej.

Profesor Jacek Tomasik

Magdalena Baran, Wiktoria Kochanek, Karolina Kozdrój, Katarzyna Rogal, Emilia Tokarczyk kl.3c